

Pojedynek na niedzielę: Honor palestry

Wśród osób z kręgu Action Française byli i tacy, którym kolaboracja została wybaczona



Wśród osób z kręgu *Action Française* byli i tacy, którym kolaboracja została wybaczona

Wydarzenia II wojny światowej tylko zaogniły konflikt pomiędzy francuską prawicą narodowo-monarchistyczną i lewicą liberalną. Fakt, iż spora część monarchistów poparła kolaborację, skompromitował ją moralnie w oczach powojennego mainstreamu. Tragizmu całej sytuacji dodaje fakt, iż wielu lewicowych adwersarzy pochodzenia żydowskiego zostało zamordowanych lub było poddanych prześladowaniom – często przy współudziale ich ideowych przeciwników. Po wojnie nie patyczkowano się z prokolaboracyjną prawicą. Generał de Gaulle postanowił oczyścić Francję z tego elementu, a przy okazji zmonopolizować prawą stronę sceny politycznej, co mu się szybko powiodło.

Wśród osób z kręgu *Action Française* byli i tacy, którym kolaboracja została wybaczona. Reprezentantem tego środowiska był wybitny adwokat Jean-Louis Tixier-Vignancour (1907-1989). Zwalczał ustrój IV Republiki opowiadając się za odebraniem praw obywatelskim tym, « którzy dopiero niedawno dołączyli do wspólnoty narodowej ». obrońca kolaborantów a następnie OAS-owców. Po przegranej w Algierii, stał się on konkurentem de Gaulle'a do prezydentury (szefem kampanii był Jean-Marie Le Pen), ale przegrał i w drugiej turze udzielił

poparcia François Mitterrandowi (!). Łączyło ich wojenne poparcie dla reżimu Pétaine'a (Mitterrand przeszedł w drugiej części wojny na stronę antyniemiecką).

Joë Nordmann był dokładnym przeciwieństwem swojego pojedynekowego adwersarza. Komunista, *résistant*, bohater walki z Niemcami, zajmował po wojnie ważne funkcje w Ministerstwie Sprawiedliwości. Brał udział w procesie norymberskim jako oskarżyciel posiłkowy. Obydwu łączył tylko zawód. W powojennych procesach kolaborantów (w trakcie których, gwoli prawdy, doszło do wielu naruszeń proceduralnych) stali po przeciwnych stronach barykady. Vignancour nie chciał praw dla Żydów, Nordmann odmawiał ich kolaborantom. Na tym tle doszło w 1949 roku do pojedynku. Vignancour wyzwał Nordmanna i wygrał.

Nie ulega wątpliwości, że kolaboracja rządu Vichy pozwoliła uniknąć Francji wielu hitlerowskich okrucieństw, jakie znamy z doświadczeń polskich (choć nie była ona też tak sielankowa jak lubią to przedstawiać niektórzy). Niemniej, były osoby i środowiska, które po wojnie powinny siedzieć bardzo cicho. Vignancour nie skorzystał z tej okazji i na dodatek los zesłał mu szczęście w pojedynku. Czy to się godzi?

Łukasz Maślanka

1949 Epee Duel Vignancourt vs Nordman

